

Lublin, dnia 18.06.2012 r.

**POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW**  
OKRĘGOWY ZARZĄD  
ul. Królewska 17, tel. 532 24 35  
20-109 LUBLIN  
- 1 -

Redakcja  
„Rzeczpospolitej”  
Al. Jerozolimskie 107  
02-011 Warszawa

Zdarzyło się, że w czasie narady w której brało udział ponad 30-tu działkowców, dowiedzieliśmy się o mającej się odbyć w dniu 21 czerwca br. debacie zorganizowanej przez dziennik „Rzeczpospolita” pod tytułem

„ Rodzinne Ogrody Działkowe - czy potrzebne są zmiany „. Pikantności informacji dodał fakt, iż inicjatorką tej debaty jest red. Renata Krupa Dąbrowska, znana środowisku działkowemu jako zdecydowana przeciwniczka naszej organizacji. Jej artykuł w dzienniku „ Czy kończy się monopol Związku działkowców” po jego ukazaniu się wywołał w naszych szeregach falę oburzenia a niekiedy wypowiedzi, które trudno byłoby przeczytać.

Z informacji w sprawie debaty jaka do nas wpłynęła dowiedzieliśmy się , że jej treścią będzie tematyka już wcześniej poruszana przez panią Redaktor, a także inne wątki, których intencją jest tworzenie atmosfery nieprzychylności do naszego Związku a także samych polskich działkowców.

To oburzające, by tak zapamiętacie jątrzyć wokół polskiego ogrodnictwa działkowego, by w istocie wyrządzić krzywdę setkom tysięcy polskich rodzin działkowych. Ludziom w przeważającej części pozostających w najniższym standardzie życia.

Wśród sygnowanych do debaty tematów stawia się pytanie, gdzie winny być usytuowane ogrody działkowe, czy w centrach miast, czy na ich peryferiach?

Wystarczyłoby w odpowiedzi przytoczyć fakt funkcji ogrodów działkowych jako fabryk tlenu oraz innych funkcji ekologicznych i ochrony środowiska w coraz bardziej zatrutowanych przez zakłady przemysłowe miast polskich . Czyżby ten problem nie miał istotnego znaczenia. Już wiele lat wcześniej docenili to mieszkańcy Wiednia, Sztokholmu i wielu innych aglomeracji, budując ogrody właśnie w centrach miast i co więcej wspierając

swoich działkowców pomocą finansową. Z dumą też pokazują swoje ogrody wycieczkowiczom.

Na pytanie, czy ustawa o rodzinnych ogrodach ogranicza zbyt mocno prawo własności, trzeba odpowiedzieć, iż na terenie Lubelszczyzny nigdy nie spotkaliśmy się z narzekaniami w tej mierze przez samorządy miejskie i gminne. Wręcz przeciwnie na okazjonalnych spotkaniach stykaliśmy się z wypowiedziami bardzo korzystnych ocen. Porównywanie zaś braku opłat podatkowych ze strony działkowców w kontekście kosztów utrzymania parków i zieleni miejskiej zawsze wskazywało na korzyści dla budżetu miast. W pełni też przedstawiciele miast i gmin satysfakcjonowała forma organizacyjna ogrodów przyjęta w PZD u podstaw której legła prawna forma użytkowania. Działkowcy wykluczają też posiadanie działek na prawach własności, która to forma prowadziła by nie tylko do zatracenia ogrodu działkowego jako miejsca produkcji owoców i warzyw oraz miejsca wypoczynku na rzecz budowy szlamsów, garaży czy warsztatów.

Na pytanie o monopol wystarczy chyba wskazać, że na terenie państw w których istnieją ogrody działkowe, a w tych gdzie było dwa czy więcej związków – jest to dawno przebrzmiała historia. Przy zachowaniu i respektowaniu obowiązujących w PZD zasad demokratycznych przez wszystkie podmioty prawne pojęcie pluralizmu staje się tylko sloganem.

Wyrażamy przekonanie, iż nasze uwagi dołączone do materiałów debaty staną się ważnym przyczynkiem dla końcowych wniosków.

Przedstawione stanowisko jednomyślnie poparli wszyscy uczestnicy naszej narady.

Z upoważnienia zebranych.

PREZES  
  
mgr Stanisław Chodak